

## Drukarnia trynitarzy w Lublinie

Po rozwiązaniu zakonu jezuitów cały ich ogromny majątek przejęła Komisja Edukacji Narodowej przeznaczając dochody na reorganizację, oświaty publicznej. W kolegiach urządzano szkoły wydziałowe i podwydziałowe, funkcjonowały też dawne drukarnie jezuickie.

Lubelska jezuicka oficyna w chwili przekazania jej na własność K.E.N. była placówką dobrze zagospodarowaną, o dużym wyborze czcionek, pracującą na trzech prasach drukarskich. Jednakże trwająca przez siedem lat opieka Komisji Edukacji Narodowej nie wydała zbyt obfitego ilościowo plonu. Także pod względem treści dorobek ten nie przedstawia się ciekawie: na 17 pozycji wyszły 4 dziełka religijne, 5 kazań i mów oraz 8 dzieł innych.

Zwraca uwagę fakt, że w pierwszym roku po zmianie właściciela nazwa uwidoczona na drukach brzmi: „Typographia Sacrae Regiae Maiestatis et Reipublicae” - zachowany więc został po prostu pierwszy człon nazwy dawnej drukarni jezuickiej. W następnym, 1775 roku na dwu spośród trzech druków widnieje nazwisko Łukasza Szlichtyna z lwowskiej rodziny drukarzy, który kierował drukarnią jako dzierżawca - nie wykazał się jednak talentami organizacyjnymi, skoro w protokółach K.E.N. z 10.IV.1776 r. zanotowano: „Szlichtyn wzięwszy kontrakt, opuścił drukarnię i długi zostawił”. (*Słownik pracowników książki polskiej*, s. 879). Uporządkowanie spraw lubelskiej drukarni powierzono ks. Piramowiczowi, przebywającemu wówczas w Lublinie. Nie wiadomo, kto dalej sprawował fachową pieczę nad oficyną, w każdym razie w ciągu lat następnych nazywa się ona Drukarnią Komisji Edukacji Narodowej.

Jak wspomniano, ówczesna produkcja Drukarni pod względem treściowym nie przedstawia się zbyt ciekawie. Wśród ośmiu „dzieł innych” znajdujemy trzy ordynacje sądowe zawierające roczny porządek sesji sądu trybunalskiego (z roku 1775, 1776, 1779), wydawane już poprzednio przez jezuitów *Formulae iuridicae* rejenta lubelskiego Szymona Zagórskiego (r. 1774), *Słownik polsko-francuski* (1779) i *Początki gruntowne języka francuskiego* (1780) ks. M. K. Piotrowskiego oraz popularną gramatykę łacińską Alvareza (1777). Najciekawszą chyba pozycją jest drukowane w r. 1775 przez Szlichtyna *Rozbicie okrętu czyli przypadki p. Piotra Viaud rodem z Bordo, kapitana okrętu z francuskiego na polski język przetłumaczone*. Książka zawiera opis rozbicia, które miało miejsce koło Luizjany oraz pobytu grupy rozbitków na odludnej wyspie, skąd po wielu ciężkich przeżyciach ratuje ich okręt angielski. Wydanie tego dziełka świadczyłoby dobrze o

rozeznaniu Szlichtyna zarówno w kierunkach rozwoju literatury na zachodzie, jak i zapotrzebowaniu czytelniczym swoich współczesnych.

Do skromnej liczby 17 dzieł wytłoczonych w Drukarni K.E.N. z dużym prawdopodobieństwem dołączyć można parę druków z niewidoczną nazwą drukarni: cztery kazania ks. Mrowińskiego, kaznodziei kolegiaty lubelskiej, z których trzy wygłoszone były w latach 1777-1779 z okazji otwarcia sesji trybunału lubelskiego, podobnie, jak i dwie mowy z roku 1779 z tejże okazji „miane” przez marszałka trybunatu, Piotra Małachowskiego. Drukowane tradycyjnie w tej drukarni ordynacje sądowe ukazywały się zazwyczaj w dwu wersjach: na kilkunastu kartach, wraz z mowami okolicznościowymi - i te z reguły zawierały adres wydawniczy - oraz na arkuszu piano, bez podania drukarni; można jednak uznać, że pochodziły z tej samej oficyny; Estreicher w omawianym okresie notuje dwa takie rozkłady sesji z roku 1775 i 1779.

Biblioteka nasza posiada dwa druki z tego okresu nie znane Estreicherowi: 1) Owaniszewski - *Głos synogarlicy na pustyni świata tego jęczącej...* In *Typographia Lublinensi S.R.M. et Reipublicae 1774*. 2} Jęło wiek i Tomasz - *Kazanie (w dzień) Niepokalanego Poczęcia (NMP) ...miane w kościele lubelskim po jezuickim... W Lublinie w drukarni Komm. Edukacyjnej 1778*. Opis odpowiadający pierwszemu drukowi znajduje się u Estreichera (T. XXII, s. 532-533) ale z datą: 1771. Data prawdopodobnie mylna, gdyż w tym roku drukarnia należała jeszcze do jezuitów. Drucek drugi jest defektem, w dodatku b. zniszczonym przez pleśń i z tego względu nie jest wpisany do inwentarza ani też ujęty w katalogu.

Od roku 1871 losy drukarni związane są z lubelskim zgromadzeniem zakonu Św. Trójcy.

Trynitarze założyli swą rezydencję w Lublinie w początkach XVIII wieku sprowadził ich tu Jerzy Lubomirski, wielki oboźny koronny. Następnym protektorem był hr. Michał Łoś - ale po jego śmierci zakonowi zabrakło funduszków na wykończenie rozpoczętej budowy kościoła - i wtedy to zakonnicy zdecydowali się na objęcie kościoła i kolegium pojezuickiego. Oferta chętnie została przyjęta przez Komisję Edukacji Narodowej, ponieważ cały kompleks zabudowań gwałtownie potrzebował opieki i nakładów pieniężnych - a tymczasem lubelski majątek pojezuicki oddany w zarząd Komisji Rozdawniczej wskutek rozrzutnej gospodarki uległ poważnemu uszczupleniu. Protokolarne przekazanie obiektów zostało dokonane dnia 15.IX.1781 r. Wówczas też oddano trynitarzom dawną drukarnię jezuicką pod warunkiem drukowania własnym kosztem *popisów* szkolnych i uniwersałów Komisji.

Całość przedsięwzięcia okazała się jednak niewykonalna dla ubogiego i niezbyt liczebnego zakonu żebrzącego. Koszty pierwszych niezbędnych remontów i osiedlenia się pochłonęły 10 tysięcy złp. zakonnych oszczędności; środków na uporządkowanie całego ogromnego kolegium i kościoła zabrakło zupełnie i nowi gospodarze borykali się odtąd ze stale rosnącymi trudnościami finansowymi. Mimo wszystko ów pierwszy dziesięć lat na

nowej siedzibie stanowi stosunkowo najpomyślniejszy okres egzystencji lubelskich trynitarzy. Sprzyja temu również ogólna poprawa sytuacji w mieście. Działająca tu od r. 1780 Komisja Dobrego Porządku kieruje swe wysiłki ku podniesieniu stanu gospodarczego i sanitarnego Lublina, który powoli dźwiga się z upadku.

Dla podratowania sytuacji materialnej zgromadzenie otrzymało w 1785 r. od Komisji Edukacyjnej jeden z licznych pojezuickich folwarków - Sierakowszczyznę, co pozwoliło przynajmniej na załatwienie doraźnych potrzeb a także na prowadzenie działalności drukarskiej, która w ciągu pierwszych trzynastu lat (1781-1793) przyniosła plon około 94 tytułów, średnio 7,4 pozycji rocznie.

W tym czasie wychodzi około 14 pozycji o treści religijnej lub związanej z kultem, 25 pojedynczych mów i kazań, 24 pozycje odnoszące się do dziedziny prawa (w tym 6 ordynacji wyborczych), 8 dzieł literackich i 24 dzieła różne. Produkcja tych lat jest więc najobfitsza ilościowo, a także najbardziej urozmaicona od strony treści.

Grupa mów i kazań wciąż jest liczna, ale zmienia się ich charakter, różne są też okoliczności, w jakich zostały wygłoszone. Na 25 pozycji jest jeszcze dziesięć mów i kazań pogrzebowych i ślubnych. W l. 1782-1785 wydrukowano 5 mów z okazji imienin, urodzin i rocznicy koronacji Stanisława Augusta. Kazania wygłaszane w okresie Sejmu Czteroletniego nawet w tytułach noszą znamiona patriotyzmu, np. ks. Józefa Męcińskiego, kaznodziei lubelskiego *Kazanie o dobrowolnej ofierze na naglące potrzeby ojczyzny w dzień oczyszczenia Najświętszej Maryi Panny w Kościele S. Ducha... miane. Na żądanie przezacnych Województwa Lubelskiego obywatelów do druku... podane. Roku 1789 w Lublinie w drukarni JKM-ci XX Trynitarzów.*

Częstą okazją do wygłaszania mów i kazań było otwarcie i zamknięcie sesji trybunalskich lub otwarcie roku czy popisy uczniów szkół lubelskich.

W dziedzinie prawa również płodny był okres prac Sejmu Czteroletniego. Ukazały się wówczas: *Zbiór praw anno 1789 przez Stany ustanowionych...* {1790 r.}; *Excerpt wyięty z Konstytucyi pod tytułem: Kommissye Porządkowe, Cywilno-Woyskowe Woiewództw, ziem y Powiatów w Koronie, w Lublinie 1791*; *Dyariusz seymików woiewództwa Lubelskiego, w Lublinie 1792* - oraz pozycja najpoważniejsza - *Prawo polityczne narodu polskiego, czyli układ rządu rzeczypospolitey*, księga I i 2 (r. 1792). [Ryc. 4].

Z literatury pięknej szczególnie interesujące są trzy pozycje, przy których opisie Estreieher podaje jedynie miejsce druku: Lublin, Ukazały się one zaraz w pierwszym roku działalności drukarskiej trynitarzy. Ponieważ jednak drukarnię przejęli oni pod koniec roku (październik), przypuszczać by można, że druk ich został przygotowany już przedtem, za rządów K.E.N. Są to: J. J. Rousseau *Królowa dziwak. Powieść, w Lublinie 1781*. „Treść powieści” - jak informuje Estrreicher - „swywolna”. Dwa dalsze druki, to powieść Voltaire’a: *Dobry bramin czyli niechcący być uszczęśliwionym, fanatykiem oraz Mądry Memmon*

w tłumaczeniu znanego filologa klasycznego, Jacka Przybylskiego - jednak bez podania w druku nazwiska tłumacza. Estreicher powołując się na wspomnienia Ambrożego Grabowskiego, 19-wiecznego zbieracza i bibliofila, pisze, że już po ukończeniu druku cały nakład obydwu powieści został skonfiskowany przez władzę duchowną.

Zaraz w następnym roku (wg daty cenzury) ukazał się natomiast anty-wolteriański druczek pod barokowym tytułem: *Santon rozumny zbytnią niniejszego wieku światłością oślepionych Braminów czyli nieuważnie wszystko bramujących filozofów*. Nieznany autor przedstawił się jako „gorliwy katolik, stary rodowity Polak”.

Z innych pozycji literackich na uwagę zasługują dwukrotnie wznawiane *Nocy Younga* z roku 1785 i 1787 - sentymentalny poemat białym wierszem napisany pod wpływem przeżyć związanych ze śmiercią żony autora oraz jej dzieci z pierwszego małżeństwa; utwór dziś już niestranny a w swoim czasie cieszący się ogromną popularnością stanowił zapowiedź nowych prądów w literaturze europejskiej.

Dwukrotnie również (w roku 1786 i 1789) wznawiane były *Helikoniki* Ksawerego Zubowskiego, zawierające m. in. *Pentesileę* Szymona Szymonowicza. Zbiorek moralizatorskich wierszy nieznanego autora *Świat zepsuty przez kawalera młodego wychodzącego na świat napisany* jest jednocześnie świadectwem problemów obyczajowych swego czasu.

Najwięcej ciekawych i różnorodnych pozycji znajdujemy oczywiście w grupie dzieł różnych.

Z rozpoczęciem działalności lubelskiej Komisji Dobrego Porządku w r. 1780 wiążą się niewątpliwie dwa druki: *Lublin podług ustaw medyki uważany w iedney dyssercacyi przez Mich. Bergonzoni filozofii i medycyny doktora* oraz *Opusculum impedimenta quaedam sanitatis communia exhibens* Jana Nepomucena Herrmanna, nadwornego lekarza Stanisława Augusta. Obydwie prace wyszły w r. 1782, [Ryc. 6 i 7], Bergonzoni daje w swoim dziełku zgoła przerażający obraz stanu sanitarnego Lublina: „Postępuje (podróżny) lekliwym krokiem i wśród Miasta znajduie powietrze przyćmione zaraźliwym dymem... dalej, tu i ówdzie błotniste i smrodliwe nakształt stawów widzi kałuży, rzuca wzrok na inną stronę i postrzega wszędzie kupami leżące śmieci, tu ulice nie ochędożone błotem pozawalane, tam od szpetnych wilgotności zalane, które z każdego wypływaiąc domu, roznoszą zaraźliwe po ulicach plugastwa. W przeszłych czasach znajdowały się kloaki i podziemne kanały, które z odchodów plugawych czyściły Miasto, ale teraz zaledwie ślady tych wygod widzieć się dają...”

Znajdujące się w naszej Bibliotece *Opusculnm* Herrmanna oprawione jest razem z dyssercacją Bergonzoniego, a na jego karcie tytułowej nieznaną ręką wypisała: „Malitia invidi Germani contra honestum Italum” (Złośliwość zawistnego Niemca przeciwko czcigodnemu Włochowi). Istotnie, dziełko Herrmanna w pewnym fragmencie zdaje się być

repliką na wywody Bergonzoniego, Mianowicie na str. 38-50 znajduje się opis Lublina z punktu widzenia jego zdrowotności. Píše tam autor, że kanały, aczkolwiek w dużej części zniszczone, jednak funkcjonują; że ulice są szybko za sprawą Magistratu uprzątane (choć mówi też, że byłoby dobrze, aby i boczne uliczki były sprzątane); że place mimo padających często deszczów prędko wysychają; że domy mieszkalne są obszerne i mają duże okna. (Bergonzoni pisał o norach nie mających nawet kominów). Wreszcie Herrmann rekomenduje Lublin jako miasto o walorach wręcz uzdrowiskowych, gdzie ulice są dobrze wentylowane przez panujące tu wiatry zachodnie i (rzadziej) północne (Bergonzoni mówi o wiatrach południowych, które w połączeniu „z waporami miejsca głęboko błotniste... usposabiać będą powietrze różnemi napojone zarazami”). Czytelnik jednak, pamiętając o przygodzie króla Stanisława Augusta, kiedy to karetę królewską wołami z błota na Krakowskim Przedmieściu wyciągać musiano, uwierzy raczej Włochowi, pełniącemu zresztą przez siedem lat obowiązki lekarza właśnie w Lublinie.

Jeszcze jedna pozycja poświęcona naszemu miastu wyszła wówczas z drukarni Trynitarzy. Jest to Kajetana Skarszewskiego podstolego urzędowskiego i pisarza grodzkiego lubelskiego *Zbiór krótki wiadomości szczególniejsze względem dawności założenia miasta JKM Lublina... w sobie zawierający* (1785). Praca podaje m. in. wykazy wojewodów, kasztelanów i starostów lubelskich. Przy nazwisku ostatniego w kolejności wojewody, Kajetana Hryniewieckiego (od roku 1782) - obszerna notatka podnosząca jego zasługi dla miasta w ramach reform Komisji Dobrego Porządku (np. „kanałów pootwieranie, błot przez porobienie spadków osuszenie... i innych niewyliczonych porządków wprowadzenie”).

Stosunkowo duża jest ilość dzieł dydaktyczno-moralnych mających służyć naprawie obyczajów „wieku zepsutego”. A więc: dwukrotnie wydane Listy *moralne* Edwarda Younga (1783, 1787): *Dziela X Baudory dla szlachetney młodzieży wielce użyteczne do odkrycia i wydoskonalenia przymiotów im potrzebnych...* (1785); *Powinności dla osób szlachetnie urodzonych przez Remig. Ładowskiego* (1788); Aleksandra Pope *Dociekania o człowieku czyli początki obyczajności* (1789); wreszcie *Powinności życia rodzinnego napisane po francusku od iednego gospodarza*, przetłumaczone w r. 1714 przez Adama Rostowskiego, a w Lublinie wydrukowane w r. 1793 po raz siódmy z kolei, co świadczy o wielkiej poczytności tego praktycznego „poradnika etycznego”.

Warto może zwrócić jeszcze uwagę na dwie pozycje wydrukowane w omawianym okresie: *List X. Michala Byliny kanonika inflanckiego... do X. Antoniego Kuryłowicza, dziekana ruskiego chełmskiego... RP 1787* oraz *Odpis X. Antoniego Kuryłowicza... dany... roku 1788*. Dotyczą one nabrzmiałej kwestii pobierania dziesięcin przez duchowieństwo katolickie od parafii obrządku greckiego. O zainteresowaniu sprawą dziesięcin w ogóle świadczy wydany w r. 1788 przez ks. Jana Polanowskiego zbiorek pod tytułem *Dokumenta do spraw dziesięcinnych w Polsce*.

Gdy chodzi o przenikanie zaszczepionych już przecież w Polsce idei Oświecenia

spotykamy u Trynitarzy jedynie dziełka polemiczne, zwalczające zwłaszcza poglądy Voltaire'a i Rousseau, jak wspomniany już *Santon rozumny* 7, r. 1783 lub *List uczniów filozofii oświeconey do nauczycielów swoich, objaśnienia i załatwienia niektórych wątpliwości dopraszający się...* (1788), czy też *Kopia responsu na list przyjaciela rewolucyi zagranicznej roku 1792* (druk w roku 1793), gdzie dyskutowane są hasła francuskiej rewolucji. Charakterystyczną cechą wspólną tych dziełek jest ich anonimowość.

Sześćoletni okres, który nastąpił po drugim rozbiórce Polski był dla trynitarzy lubelskich okresem pogłębiających się trudności. Od r. 1793 polityka zaborcy austriackiego doprowadziła zgromadzenie lubelskie do stanu ostatecznego rozprzężenia. „Własność kościelną, świecką i zakonną, obłożono nieznośnymi ciężarami i podatkami... Praktyki i życie zakonne doprowadzono do upadku”; „w roku 1797 w kolegium mieszkało siedmiu tylko zakonników” (Zalewski *L. Katedra i jezuita w Lublinie*, s. 138). Kościół i klasztor popadały w ruinę. W tej sytuacji produkcja oficyny zarówno od strony ilości jak i wartości treściowej ogromnie się obniżyła. Ogółem wydrukowano wówczas 14 pozycji, a więc średnio nieco więcej ponad dwie pozycje rocznie.

Jako odbicie chwili bieżącej ukazało się w 1794 *Prawo o seymikach... na Seymie Grodzieńskim uchwalone Roku Pańskiego 1793*. Z insurekcją kościuszkowską wiąże się dwa druczki: *Kazanie... w kolegiacie lubelskiej przez... X Antoniego Stanisława Lewkowicza... miane przed którym Xiążę Sapieha imieniem Naczelnika i powtórzeniem słów jego, które On do Kapłana wyrzekł w dzień swojej przysięgi, zaprosił Duchowieństwo aby przemówić raczyło do Ludu - oraz Pieśń na dziękczynienie Opatrzności za wybicie się Warszawy z pod przemocy moskiewskiej*. (Obydwa druczki z r. 1794; pierwszy z nich, nieznanemu Estreicherowi, znajduje się w naszej Bibliotece.

Poza tym czterokrotnie wydawano zbiory kazań ks. Lisikiewicza trzy razy *Directorium divini officii* (na r. 1795, 1797 i 1799) oraz w roku 1798 raz jeszcze *Nocy Younga*. W ostatnim roku stulecia wychodzi już tylko jedna pozycja: wspomniane *Directorium* na ten rok.

Do całości produkcji osiemnastowiecznej trynitarzy należałoby też dodać 8 druków, które Estreicher podaje w spisie dzieł wydrukowanych bez podania roku oraz ok. 52 druki bez uwidocznionej nazwy drukarni, w tym 26 popisów szkół lubelskich (do których drukowania Trynitarze byli zobowiązani), 14 mów wygłoszonych w związku z działalnością lubelskiego trybunału, wreszcie 12 dzieł różnych (m. in. trzy omówione powieści, oraz *Kazanie o potrzebie krajowego woyska y jego podległości... przez X. Józefa Męcińskiego... kaznodzieję Święto-Duskiego lubelskiego... Roku 1790*).

Mimo wielkiego obniżenia aktywności drukarni w ostatnich latach wieku XVIII stan jej posiadania prezentował się w owym czasie całkiem okazale. Z racji wizyty kanonicznej biskupa Skarszewskiego w roku 1799 zostaje sporządzony inwentarz, który stwierdza, że w drukarni znajduje się: prasa wielka „rygałowa, dwie mniejsze, prasa do pakowania, do

kopersztychów, pisma różnego gatunku, kamieni 120 kaszt do pisania 24", duża ilość rozmaitych blach i herbów oraz wiele innego sprzętu. Jakże mianowicie czcionki zawierał skład drukarski oficyny można by stwierdzić na podstawie wymienionego przez Estreichera *Wzoru pisma nowo odlanego w Drukarni XX Trynitarzów w Lublinie Roku lacińskiego 1782* - gdyby takowy zachował się do naszych czasów. Estreicher podaje dokładny opis druku na podstawie egzemplarza będącego własnością Adama Wolańskiego, właściciela niezwykle cennych zbiorów bibliotecznych.

W XIX wieku drukarnia trynitarzy czynna była jeszcze pod *ta* nazwą do r. 1816, właściwie jednak poza datą r. 1808 Estreicher wymienia tylko dwa druki trynitarzkie. Natomiast do tego roku ukazało się 13 pozycji wytłoczonych przez „Drukarnię JCKM XX Trynitarzów” oraz trzy bez podania drukarni: wznowione po raz czwarty *Nocy Younga* (1800); *Mowy i listy sławnych Polaków... zebrane przez Marcina Błażowskiego, Łukasza Górnickiego, Tykocińskiego i Wasilkowskiego...* (1806) (są to równocześnie pozycje najznacześniejsze) - oni *Kazanie w dzień imienin Najjaśń. Franciszka II rzymsko-niemieckiego Cesarza...* ks. Kuroszy Henryka (1802).

Ogólnie biorąc nieciekawy to dorobek. Spotykamy w nim oprócz *Elementarza* ks. Charczyńskiego i *Gramatyki lacińskiego języka* S. Radlińskiego trzy praktyczne poradniczki jak np. *O budowaniu pieców ceglanych...* z 1804 r., trzy dziełka religijne i pięć mów lub wierszy panegirycznych,

W przełomowym roku 1809 ukazują się w Lublinie cztery druki; wznowione już po raz piąty *Nocy Younga* i tegoż autora *Listy moralne*, na których widnieje tylko nazwisko nakładcy, Kazimierza Szczepańskiego, lubelskiego księgarza - oraz *Rozkaz dzienny gen. Kajetana Hebdowskiego* i *Oda na cześć urodzin Napoleona Wielkiego...* autorstwa lubelskiego poety, Kazimierza Jaworskiego - obydwa druki bez uwidocznienia drukarza.

W roku 1810 wychodzi Matuszewskiego *Zbiór wierszy i bajek przelażonych z różnych autorów obcych*, również z nazwiskiem K, Szczepańskiego. Prócz tego, bez nazwiska drukarza, *Mowa na cześć uroczystego obchodu przyłączenia. Gulicyi do Xięstwa Warszawskiego...* Pawła Nestorowicza.

Nazwisko Jana Karola Pruskiego, któremu oddano w dzierżawę drukarnię trynitarzy, pojawia się po raz pierwszy w r. 1311 na druczku *Spostrzeżenia, uwagi i myśli obywatela w zaciszu domowem przyszłemu sejmowi podane przez Joachima Owidzkiego*. Druga pozycja tego drukarza, to *Pieśni na codziennym nabożeństwie przez uczniów szkół departamentowych lubelskich śpiewane* z r. 1812.

Według informacji L. Zalewskiego w r. 1813 Pruski zakłada własną drukarnię. W tymże roku na Popisie szkół lubelskich powraca dawna nazwa „Drukarni XX Trynitarzy”. Pojawia się ona raz jeszcze, również na Popisie z 1816 r. W tym czasie lubelskie zgromadzenie trynitarzy liczy już tylko dwóch lub trzech zakonników. Wyznaczony przez biskupa w r. 1814

administrator ich majątku, ksiądz świecki Paweł Bernacki usiłuje ożywić działalność tłoczni odnawiając skład drukarski za 500 złp.

W 1817 r, wraz z przeniesieniem ostatnich trynitarzy do Warszawy ustaje również działalność drukarni pod dawną nazwą. Popis z 1817 r. drukuje już Drukarnia Rządowa, zarządzana przez Lubelską Komisję Wojewódzką, która objęła w dzierżawę dawną drukarnię trynitarzy.

Ogółem w ciągu 36 lat istnienia oficyna trynitarzy lubelskich wypuściła około 130 druków opatrzonych jej nazwą. Do tej liczby należałoby dodać około 60 druków bez podanej nazwy drukarni oraz 5 wydanych pod nazwiskami K. Szczepańskiego i J. K. Pruskiego. Cyfry powyższe mają wartość jedynie orientacyjną, gdyż oparte są, podobnie jak i w poprzednich artykułach na chronologicznym wykazie druków *Bibliografii Polskiej* Estreicherów i na zasobach własnych naszej Biblioteki (m. in. posiadamy cztery druki trynitarzkie nieznanne Estreicherowi; są to dwie ordynacje sądowe na r. 1790 i 1792 jedne *Officia sanctorum* oraz jedno dziełko religijne ks. Szymona Majchrowicza z r. 1794).

Lubelskie druki trynitarzy wydane są na ogół starannie, z dużą dbałością o estetykę, z użyciem czcionek różnej wielkości. U góry kolumny stosowane są zazwyczaj delikatne ozdoby lub linie, na początku i końcu tekstu winietki. Karty tytułowe skomponowane czytelnie, bez przeładowania, druk czysty, chociaż czcionki często wykazują znaczny stopień zużycia. Niekiedy poziom edytorski obniża użycie papieru złej jakości, zdarzają się też druki ze sporą ilością błędów drukarskich (np. wspomniane *Opusculum* Herrmanna).

W czasie funkcjonowania drukarni zasób czcionek był odnawiany (lub może tylko wzbogacany) prawdopodobnie dwukrotnie: raz na początku w r. 1782, jak świadczy o tym wydany wówczas *Wzór pisma nowo odlanego...* oraz (wg L. Zalewskiego) w 1814 r., u schyłku egzystencji lubelskiego zgromadzenia.

Oceniając wartość produkcji trynitarzkiej powiedzieć należy, że przerasta ona ogromnie, zwłaszcza w pierwszym dziesięcioleciu, dorobek jezuitów w tym zakresie. Oczywiście wielką rolę odegrały tu próby odnowy życia społecznego i politycznego, podejmowane przez Sejm Czteroletni, Komisję Edukacji Narodowej i Komisje Dobrego Porządku. Również ważne dla narodu momenty dziejowe znajdowały szybkie i dodatnie odzwierciedlenie w wydawnictwach oficyny. Dużą wartość przedstawiają popisy szkolne jako świadectwo systematycznie podnoszącego się poziomu oświaty i poziomu umysłowego społeczeństwa w ogóle. Brak wprawdzie w tym dorobku podręczników szkolnych, te jednak drukowane były niejako „centralnie” pod troskliwą opieką Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych.

Tak więc skromny i ubogi zakon trynitarzy, mimo pewnych oporów wobec idei „filozofów wieku oświeconego”, w praktyce dobrze przysłużył się sprawie kształtowania nowego wartościowego społeczeństwa.



## LITERATURA

Zalewski Ludwik: *Drukarnia jezuitów w Lublinie*. W: IV Zjazd Bibliotekarzy Polskich w Warszawie 1936, Referaty, cz. 2, s. 107-113.

Zalewski Ludwik: *Katedra i jezuici w Lublinie*. Lublin 1947.

Gdula Paweł: *Drukarstwo lubelskie*. Lublin 1957.

*Słownik pracowników książki polskiej*. Warszawa 1972.